Nr. 6. Kraków, dnia 1. września 1908. Rok I.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi I-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, ul. Stachowskiego 25.**
Manuskryptów nie zwraca się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
ADOLF LEKCZYŃSKI.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz. — Śluby, zaręczyny, nekrologi po 80 h od wiersza za każdy raz.

„Wszystkich P. T. Czytelników i przyjaciół naszych upraszamy o nadsyłanie do redakcyi komunikatów stowarzyszeń urzędników państwowych, artykułów, opisów rzeczowych i uwiadomień, oraz o rozszerzanie naszego pisma. W żadnym urzędzie, w żadnem kasynie nie powinno go brakować, albowiem tylko przez obznajomienie ogółu z kwestyą urzędniczą możemy należycie sprawy nasze popierać i bronić“.

Rocznica 79-ta urodzin Najjaśniejszego Pana.

W dniu 18. sierpnia b. r. święcił Najmiłościwszy Monarcha 79-tą rocznicę Swych urodzin w pięknem zdrojowisku górskiem w Ischl. Wszystkie ludy Monarchii w tym dniu jak zawsze, a w bieżącym roku, jako jubileuszowym sześćdziesiątym Jego panowania, połączyły swoje spotęgowane uczucia najgorętszego przywiązania i stałej miłości do Osoby Ukochanego Władcy-Jubilata, którego mądrość i nieustająca troska o dobro tych ludów, stanowią prawdziwą tarczę i siłę Jego Państwa, a bezgraniczne przywiązanie poddanych do Najjaśniejszego Pana najmilej przez Niego oceniane i szeregiem wspaniałych aktów wynagradzane bywa.

Urzędnicy Państwa, a w niem i naszego kraju zamanifestowali także swój gorący udział w święceniu tej rocznicy urodzin i wznosili gorące modły do Boga, aby nam Najmiłościwszego Monarchę, Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. strzegł i ochraniał i aby aureola sławy i powagi tej Monarchii w pełnym blasku zawsze jaśniała.

Służba w administracyi skarbowej.

I.

Pod tym tytułem zamieściła *Nowa Reforma* w Nr. 381 artykuł, który powtarzamy w dosłownem brzmieniu:

„Z poważnej strony piszą nam:

W jednym z dzienników pojawił się niedawno artykuł, przestrzegający młodzież uniwersytecką z ukończonemi studyami prawniczemi przed wstępowaniem do służby przy władzach skarbowych, ponieważ stosunki awansowe w tej gałęzi służby państwowej mają być niekorzystne. Ponieważ artykuł ten mógłby wprowadzić w błąd ukończonych prawników, przeto w interesie prawdy leży przedstawienie istotnego stanu rzeczy i danie przez to możności ukończonym prawnikom rozważenia na podstawie faktycznych danych, jakiemu zawodowi praktycznemu poświęcić się zechcą.

Przyznajemy, że służba w administracyi skarbowej należy wprawdzie do jednej z trudniejszych, a w każdym razie mniej wdzięcznych gałęzi służby państwowej, atoli pod względem materyalnym dawała i daje służba w administracyi skarbowej bardzo korzystne widoki zaopatrzenia dla tych, którzy się jej poświęcili, a nadto zapewnia im możność urzędowania przeważnie w miastach większych, gdzie pobyt jest z wielu względów przyjemniejszy i korzystniejszy.

Przecież nie bardzo dawne jeszcze czasy, w których konceptowi urzędnicy skarbowi dochodzili do VIII. a nawet i VII. klasy rangi w takim czasie, w którym ich koledzy przy sądownictwie osiągnęli zaledwie klasę rangi IX., a przy służbie politycznej byli jeszcze praktykantami lub zaledwie niektórzy koncepistami. Z biegiem czasu stosunki te zmieniły się na zdrowsze, przy polityce i sądownictwie znacznie się poprawiły, przy skarbowości zaś nieco pogorszyły, zawsze jednak nie o tyle, aby ta gałęź służby odbiegła tak dalece co do stosunków awansowych od innych gałęzi służby państwowej, iżby należało przestrzegać młodzież przed wstępowaniem do służby skarbowej.

Wedle dokładnych informacyi i dziś są wcale dobre widoki dla ukończonych prawników w służbie skarbowej. Krajowa dyrekcya skarbu nadaje przy przyjęciu do służby konceptowej praktykantom odrazu adjuta wyższe po 1200 K, a ministerstwo skarbu zezwoliło w ostatnich czasach na mianowanie wszystkich praktykantów konceptowych, którzy ukończyli 3 lata służby, aplikują się dobrze i złożyli egzamin praktyczny, koncepistami „ad personam“. Te znaczne udogodnienia dla najmłodszych urzędników konceptowych utrzymują się niewątpliwie stale.

Bardzo liczny status konceptowych urzędników skarbowych pociąga za sobą rok rocznie liczne wakanse

wskutek śmierci, spensyonowania i t. p., a dalszem następstwem tego są ogłaszane co roku w dziennikach bardzo liczne awanse urzędników konceptowych we wszystkich klasach rangi. Nadto zainaugurowało już ministerstwo skarbu polepszenie stosunków awansowych przez pomnażanie posad wyższych rang za równoczesną redukcyą w rangach najniższych, a wniesiony przed feryami do parlamentu projekt rządowy reformy podatków domowych, spowoduje niewątpliwie bardzo znaczne pomnożenie posad konceptowych urzędników skarbowych, podobnie, jak to miało miejsce po roku 1896 wskutek ustawy o podatkach osobistych.

Te wszystkie faktyczne dane przemawiałyby tedy raczej za zachęcaniem młodzieży do wstępowania do służby skarbowej, niż za przestrzeganiem, aby tego nie czyniła, gdyż w ten sposób bierze się na siebie wielką odpowiedzialność, odradzając coś, co jest dobre i praktyczne".

Sprawa ta nadaje się do obszerniejszego, bezstronnego omówienia, bo jak z jednej strony stosunki służbowe konceptowych urzędników skarbowych nie są tak świetne, jak sądzi poważny autor powyższego artykułu, tak z drugiej strony młodzieży kończącej studya uniwersyteckie, a mającej chęć wstąpienia do służby skarbowej przedstawićby należało nie tylko dodatnie, ale i ujemne strony tej służby, aby nie narażać jej w przyszłości na zawód lub zmarnowanie choćby tylko kilku miesięcy czasu na praktykę niepoliczalną w innych gałęziach służby rządowej.

Kto styka się ze sferą konceptowych urzędników skarbowych, oswojony jest z ich żalami i narzekaniami na lichy awans, przeciążenie pracą (szczególnie w oddziałach należytościowych), pomijanie przy awansie i t. p. Nie zaprzecza temu autor powyższego artykułu, uznając służbę w administracyi skarbowej za trudniejszą i mniej wdzięczną, a jedyną chyba dodatnią stronę tej służby widzi w możności urzędowania przeważnie w miastach większych (ale czy tańszych?), skoro dowodu świetności awansu szuka on „w niebardzo jeszcze dawnych czasach" (r. 1896) zamilczając o teraźniejszości, którą jednak rozjaśnić nam może wydawany przez Prezydyum galic. krajowej Dyrekcyi skarbu szematyzm galic. administracyi skarbowej. *(C. d. n.).*

Uprasza się P. T. Panów Czytelników o nadesłanie prenumeraty za ostatni kwartał.

Ze stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc" w Krakowie.

Może nie wiadomo wszystkim Kolegom, że siedziba naszego centralnego związku sądowych urzędników kancelaryjnych z powodu ustąpienia zasłużonego 12-toletnią i obfitą w owoce pracą około dobra ogółu urzędników kancelaryjnych prezesa Jana Peška w Pradze przeniesioną została do Wiednia i tamże wybrany został prezesem tego związku prowadzący księgi gruntowe Wilhelm Fröhlich, również ogromnie zasłużony na polu pracy w sprawach naszych.

Obowiązkiem Prezydyum tego Związku jest bezstronne i równomierne popieranie ogólnych naszych spraw i interesów we wszystkich prowincyach państwa austryackiego.

Każdy też członek naszego stowarzyszenia „Własna Pomoc" jest równocześnie członkiem centralnego

Opowiadanie polskiego żuawa z r. 1863.

4. Dokończenie.

Kurowski po raz drugi z przybyłym oddziałem
Chciał najazd postanowić, lecz po nieudałym
Pierwszym — powaga jego bardzo się zachwiała,
I wiarę w powodzenie na szwank wystawiała;
Jego rozkaz ataku był tak niedołężny, —
Szkoda tylko tej młodzi, która żywot mężny
Za błędy tej wyprawy poświęcić musiała,
A dla sprawy powstania na zawsze zmarniała.
Wytłumaczono jemu, że mogą Moskale
Co przed naszym atakiem ruszyli ku Skale
Na zdobycie Ojcowa, na odgłos tych strzałów
Wrócić w stronę Miechowa, wtedy stan oddziałów
Naszych krytycznym będzie, wzięte we dwa ognie,
Uledz mogą zagładzie, zniknąć nieodzownie. —
Z żuawów tam polegli: dwaj oficerowie,
Tomkowicz i Moszyński hrabia — a pustkowie
Przedstawia sto dwadzieścia szeregowych ludzi
Z tej tak dzielnej młodzieży — prawie rozpacz budzi.
Z kosynierów padł Wsuła, Dobrzański zaś z jazdy,
Geisler oraz Straszewski, z nich porucznik każdy,
Ogółem zaś z powstańców legło przeszło dwustu,
A do niewoli wziętych dosięgało do stu. —
Bilans strony przeciwnej, więc straty Moskali:
Około osiemdziesiąt, co w łeb już dostali,
Lub byli ranni, czterech z nich oficerowie,
To jakby kropla w morzu, nam dali po głowie,
I odbiło się ciężko — tak że już w Krakowskiem
Walkę z Moskwą skończono na boju Miechowskiem.
Wódz naczelny nie wojak, jednym ruchem mylnym
Co szczęśliwie rozpoczął, jak wulkanem silnym
Zrujnował i zagrzebał — zostawiając zgliszcza,
Które się dopalały, jak u stóp bożyszcza. —
Wobec tej klęski strasznej — te nasze oddziały,
Co przed chwilą rycersko strzałom urągały,
Ożywione zapałem zwycięzkiego ducha,
Ustępując złamane, jak osoba głucha
Na rozkaz swego wodza wcale nie zważały,
Wróciwszy do Sosnówki, tam już poznikały,
Porażką zniechęcone, uszły do Krakowa,
Stąd dopiero z Wanertem, gdy doszła wieść nowa
O Langiewiczu w Goszczy, tamże podążyły
I z jego korpusikiem znów się połączyły.

A Moskale w Miechowie po naszym odwrocie,
Zakotłowali dziko w strasznej robocie,
Dostawszy się do szynków oraz składów z wódką,
Wytoczyli z nich beczki, jak ranną pobudką
Zerwali się do picia, aż wszystko wypili,
A gdy wódki zabrakło, za naftą gonili;
Gdy tak się uraczyli, podnieceni trunkiem,
Rzucili się po domach za wstrętnym rabunkiem,

związku we Wiedniu, wydział bowiem opłaca za każdego swego członka z funduszów bieżących jedną koronę rocznie, ma zatem słuszne prawo żądać od centralnego związku w Wiedniu równomiernego traktowania spraw dla naszej prowincyi Galicyi zachodniej.

Niestety w „Przeglądzie urzędniczym" lwowskim z 1-go sierpnia Nr. 14 i 15 zamieszczono rewelacye, jakoby nam w Galicyi zagrażało niebezpieczeństwo właśnie ze strony naszego centralnego związku w Wiedniu. spowodowane rzekomo stronniczemi machinacyami na korzyść kolegów wiedeńskich, a z krzywdą dla nas.

Wiemy bowiem wszyscy dobrze, że już przed ostatnią reorganizacyą sądownictwa okręg wiedeński był daleko lepiej obsadzony od naszych okręgów w Galicyi, gdyż w ów czas posiadał już prawie dwa razy taką ilość IX. i X. klasy rangi. — W roku 1897 kreowano znowu dla okręgu wiedeńskiego większą ilość wyższych posad aniżeli u nas. Także i co roku z kwot przeznaczonych na polepszenie naszych stosunków awansowych okręg wiedeński otrzymywał zawsze większy udział, a korzystając w ten sposób ze swego uprzywilejowanego stanowiska, wyprzedził nas tak dalece, że tam „trójkowy (drittel) system" prawie jest już osiągniętym, u nas zaś do osiągnięcia tegoż jeszcze daleko. —

Ponieważ okręg wiedeński najpierw uzyskał większą ilość posad wyższych i osiągnąwszy najprędzej system trójkowy (Drittelsistem) znachodzi się obecnie w niekorzystnem swem położeniu, to jest takiem, że powinien z pomnożenia zrezygnować na rzecz innych okręgów — tymczasem usiłuje tylko i z krzywdą dla drugich — wyzyskać to pomnożenie jedynie na własną korzyść.

Do całkowitego uzyskania „drittelsystemu" w całej monarchii brakuje obecnie jeszcze 180.000 koron. Z tej kwoty mają być wstawione 100.000 koron do budżetu na rok 1909, a resztujące 80.000 koron na rok 1910. Gdy więc okręg wiedeński ma już „drittelsystem" lub też do wyrównania bardzo mało mu brakuje, więc z kwot tych wcale nic, albo też bardzo mało korzystać powinien.

Koledzy wiedeńscy zatem z tą ewentualnością pogodzić się nie chcą i szukają kruczków, aby i z tej sumy, któraby przypadła innym okręgom, jak najwięcej dla siebie zdobyć, zapowiadają więc zmianę kierunku swej działalności i mówią: Ponieważ ministerstwo skarbu nie chce się zgodzić na wprowadzenie w naszym etacie „drittelsystemu", przeto wydział odstępuje od tego żądania, a natomiast żąda, ażeby określono czas, przez który urzędnik ma pozostawać w pewnej randze, po którym automatycznie posunąć się musi do wyższej rangi. Z żądaniem tem wystąpił już wydział centralnego związku wobec ministerstwa sprawiedliwości i domaga się, by stosownie do tego żądania postąpiono już przy rozdziale kwoty 100.000 koron, przeznaczonej na rok 1909.

Otóż gdyby ministerstwo przychyliło się do tego żądania, to oczywista, że kwota 100.000 koron, przeznaczona na rok 1909, przypadłaby znowu w znacznej części na posunięcie najstarszych urzędników w Wiedniu z IX. do VIII. rangi, których jest tam najwięcej, dla nas zaś na posunięcie XI. do X. i X. do IX. rangi celem uzupełnienia systemu trójkowego już by nic lub też bardzo mało pozostało, a ponieważ, jak już wyżej wspomniano, ma już „drittelsystem", w roku zaś 1909 otrzymałby jeszcze kosztem naszym znaczną ilość posad VIII. rangi, to my nie doszlibyśmy nigdy nawet do tego „drittelsystemu" i pokrzywdzeni byśmy byli także na VIII. rangach.

W tem więc grozi niebezpieczeństwo okręgów galicyjskich, Lwowa i Krakowa i przeciw takiemu postę-

---

Wydzierali pieniądze i sprzęty rąbali
Strzelając w domy mieszczan, wszędzie napadali,
Współcześnie znosząc słomę, na dachy rzucali
Już zapaloną w snopkach, pożar rozniecali;
Rozpasane żołdactwo w swej strasznej dzikości —
Zaprawione rzeziami wielu innych włości,
Gdy ogień powstał w mieście, szerzył się znienacka,
Mordowało mieszkańców jak banda zbójecka;
Burmistrza tamtejszego i innych sześć osób —
Zamordowało wtedy w barbarzyński sposób,
A pożar tam wzniecony w swej piekielnej grozie
Był pochodnią Nerona o rosyjskiej dozie.
Wszyscy trwogą przejęci — uciekali z miasta,
Aby uniknąć gwałtów wściekłego żołdactwa,
Ukryli się po lasach, pustkowiach bezludnych,
Na mrozie i o głodzie wśród warunków trudnych,
A gdy burza minęła, chcąc ujrzeć bożyszcze
Domowe — powracają i zastają zgliszcze
Na miejscu tem, gdzie mieli po pracy schronienie,
Teraz ni dachu, sprzętu, wszędzie spustoszenie,
Więc lament zawodzili Jeremich głosami,
A ruiny dobytku polewali łzami. —

Gdy o tem wieści doszły za granicę kraju,
Ściągnęły oburzenie, Moskal po zwyczaju
Zasłaniał się kłamstwami, niegodną reklamą.
Że to, co w pismach głoszą, jest złośliwą famą;
Usiłował zaprzeczyć czyny wyuzdania
Barbarzyństwa swojego, będąc tego zdania:
Że gdy jest władcą Polski, jako w swoim domu,
Nie może więc dopuścić do swego pogromu,
A dla postrachu drugich, jak zwykle na wojnie,
Muszą ginąć niewinni, choć żyli spokojnie.
I tylko na współczuciu zagranicznej prasy
Skończyło się wzburzenie; w Polsce dalsze masy
Spokojnych jej mieszkańców okrucieństw doznały,
I od miecza i ognia wiele ucierpiały.
Pomimo, że się wtedy ciągle majaczyło
O pomocy Francuzów, tym zaś ani śniło
Pomyśleć o Polakach — dłoń podać pomocną,
Nasze boje zostały walką bezowocną. —
W tym powtórnym zawodzie tkwi dla nas nauka:
Niech każdy siły własnej, a nie obcej szuka...
Gdy zjednoczeni będziem — wspólne nasze siły
Z pewnością nam wystarczą, aby z nad mogiły
Odwalić głazu wieko, — zrobić zmartwychwstanie,
I wtedy nam się uda — dla Polski powstanie.

L.

powaniu centralnego związku musimy jak najprędzej wystąpić, zanim powzięte zostaną stanowcze decyzye względem rozdziału tej kwoty.

Najpierw bowiem musimy zrównoważyć sprawiedliwy system trójkowy we wszystkich okręgach całej monarchii, a potem centralny związek może wystąpić z obecnem żądaniem.

Stowarzyszenie sądowych urzędników okręgu lwowskiego występuje w „Przeglądzie urzędniczym“ przeciw temu postępowaniu z całą stanowczością, a jeżeli centralny związek od tego, bez porozumienia się z nami powziętego żądania, nie odstąpi, grozi nawet gremialnem wystąpieniem wszystkich członków okręgu lwowskiego z centralnego związku i pociągnięciem za sobą także naszego okręgu krakowskiego i dalmatyńskiego, jako najbardziej w obdzielaniu pokrzywdzonych.

Wydział naszego stowarzyszenia z postanowieniem kolegów lwowskich zupełnie się solidaryzuje i o ile rewelacye te są uzasadnione, śledzić będzie każdą czynność centralnego związku, aby zapobiedz ewentualnym krzywdom dla nas. Niezawodnie zmuszeni będziemy wysłać osobną deputacyę do Wiednia wspólnie ze Lwowem, i zwrócić się do naszych władz naczelnych w tej sprawie celem zapobieżenia złemu.

Musimy jednak wykazać, że wydział nasz występuje imieniem wszystkich urzędników kancelaryjnych całej zachodniej Galicyi, że jesteśmy solidarnie i silnie złączeni w towarzystwo, a wtedy tylko akcya wydziału, od którego tyle się wymaga, może być skuteczną.

Lecz niestety tak nie jest!

Stowarzyszenie nasze liczy wprawdzie już 314 członków, lecz 130 kolegów z różnych obwodów trzyma się zdala od stowarzyszenia, zapoznając doniosłość sprawy i wzniosłe cele towarzystwa i tuczy się pasożytnie pracą swoich kolegów. Opieszałość taka w swoim własnym interesie uwłacza wprost godności urzędnika.

Koledzy sądu krajowego przystąpili wszyscy z wyjątkiem siedmiu, na których nam zresztą mało zależy, bo wyjątek musi być wszędzie. Ze sądów obwodowych przystąpili prawie wszyscy, tylko z wadowickiego na 18 kolegów przystąpiło ledwie 5, ze sądów powiatowych Chrzanów, Gorlice, Leżajsk, Krzeszowice, Limanowa, Milówka, Myślenice, Oświęcim, Pilzno i Radłów dotąd żaden z kolegów nie przystąpił, a ze sądów w Łańcucie i Żabnie przystąpiło ledwie po jednemu. Wątpimy bardzo, aby Kolegom tych powiatów było tak dobrze, iżby już nic nie potrzebowali, albo chcieli uzyskać korzyści kosztem $^3/_4$ części swoich Kolegów, do stowarzyszenia już należących, sądzimy więc, że i ta reszta zbłąkanych do stowarzyszenia wkrótce przystąpi.

Tych Kolegów, którzy z wkładkami miesięcznemi zalegają, prosimy o nadesłanie zaległości, gdyż stowarzyszenie względnie wydział tegoż wielkie ma zobowiązania wobec członków, których bez funduszów spełnić nie jest w stanie, a i członkowie powinni unikać skutków § 17-go statutu i unikać nieprzyjemności powstać mogących.

Prosimy również tych wszystkich Kolegów, którzy do stowarzyszenia nie należą, a gazetę „Reforma urzędnicza“ dotąd przyjmują, aby prenumeratę za tę gazetę rocznie 4 korony na ręce skarbnika prowadzącego księgi gruntowe Adama Wanickiego nadesłali, gdyż inaczej należytość ta poszukiwaną będzie w drodze właściwej, — trudno bowiem żądać, aby stowarzyszenie łożyło koszta dla nieczłonków.

Po wykazanych w ostatnim numerze tego pisma zebranych na budowę bursy . . koron 308·60 wpłynęły dalsze kwoty:

Niefortunne zaloty.

1. List po spotkaniu.

Bronisiu, gołąbko moja luba,
Odkąd moje źrenice spoczęły na Tobie,
Jak w świetlanej postaci Cheruba
Olśniony — uwielbienie dla Ciebie sposobię.

Twoje oczęta, jak dwaj prorocy,
Przepowiadają nam przyszłość nader szczęśliwą,
Niebo nad nami opiekę roztoczy,
I droga przez nas wytknięta będzie godziwą.

Tyś ideałem na tle mych marzeń
Uchwytnym — w ziemskiej szacie dobroci anioła,
Z Twego oblicza lśni boskość wrażeń
Wnikających w me serce, jak czarowne koła.

Temu czarowi — z lubością klaszczę,
Więc przyjmij luba Broniu szczere me wyznanie:
Że Twego kwiatka ja nie zachwaszczę,
Odtąd cel mego życia: dla Ciebie kochanie.

Gwiazdeczko moja — zaświeć nademną,
Niech promień złoty — jasny — dojdzie w głąb mej duszy,
Żegluga z Tobą — będzie przyjemną,
Tęcza kolorów Twoich — serce me poruszy.

Ja już z tęsknotą Cię wyczekuję,
Z objawienia Twojego składam Bogu dzięki,
Stąd przystań bliską sobie rokuję,
Już z kościółka na lądzie — słyszę miłe dźwięki.

2. List zwiastujący o przeszkodach.

Dziś otrzymawszy pismo od Twej Pani siostry,
Przeczytałem skwapliwie, gubiąc się w domysłach...
Lecz treść jego niestety i zwrot dla mnie ostry,
Raziły mnie jak piorun, czyniąc rozstrój w zmysłach.

Krew do głowy się burzy — gdy przy biurku stałem,
Pełen bólu westchnąłem: „moja gwiazda przeszła!“
Takiego gromu znienacka się nie spodziewałem...
Runąłem bezprzytomny na poręcze krzesła.

Lecz ocknąwszy się pytam, czy to z wiedzą Twoją?
Odprawą Twojej siostry niezadowolony —
Królowo serca mego — za Twoją ostoją
Czy możesz to dopuścić, abym był zgnębiony?....

Ja Cię całą mą duszą, jak bóstwo wielbiłem,
Przeniknąłem w Twem sercu pomnik wielkiej cnoty,
I wzajemność spostrzegłszy — do Ciebie modliłem,
Że w mych myślach wykluczam — z Twojej strony psoty.

Tyś nie zdolną do tego — Twój rozum wspaniały
Ocenił wszelkie dane — sędzia sprawiedliwy

Od kolegi Wagnera z Dąbrowy bez tytułu . . . . koron 18·77
Od kolegi Kirschnera bez tytułu koron 2·—
Od kolegów z Bochni zamiast wieńca śp. Czecha . . . . . koron 17·70

Razem koron 347·07

Zawiadamiamy również, że akcya rozsprzedaży cegiełek na budowę bursy dla uczniów członków stowarzyszenia, w Krakowie na pamiątkę jubileuszu cesarskiego założyć się mającej, z początkiem sierpnia nie mogła wejść w życie, albowiem podanie o zezwolenie na sprzedaż tych cegiełek, z początkiem czerwca br. do ck. Namiestnictwa we Lwowie wniesione, nie jest jeszcze załatwione, względnie nie dostaliśmy dotąd odpowiedzi.

Zwracamy się więc równocześnie do Wysokiego ck. Namiestnictwa we Lwowie o łaskawe udzielenie nam tego zezwolenia.

Z przykrością przychodzi nam zawiadomić panów Kolegów, że w akcyi węglowej doznaliśmy zawodu. Dostawca z powodu stagnacyi w kopalniach i braku wagonów nie mogąc dotrzymać warunków umowy, zerwał z nami stosunek dostawy, wobec czego nie będziemy mogli zaopatrzyć Kolegów zwłaszcza z prowincyi w węgiel. Jest to pierwsze niepowodzenie w naszej gospodarce, lecz będzie to również nauką w ostrożności zawierania umów w przyszłości.

Podajemy do wiadomości, że w ostatnich miesiącach odbyły się liczne zebrania urzędników kancelarzjnych w różnych miastach prowincyonalnych, jak w Pilznie czeskiem, w Wiedniu, Rydze, Bregencyi i Pradze, na których omawiano różne sprawy urzędnicze ogólnej i lokalnej natury. Między innemi uchwalono na zebraniu w Pilznie następującą uchwałę:

Centralny zarząd wzywa się, aby za pośrednictwem deputacyi, do władz miarodajnych wysłać się mających, postarał się o przyspieszenie:

1) wprowadzenia pragmatyki służbowej;

2) zaprowadzenia awansu automatycznego, według wypracowanego w ogólnym centralnym związku urzędników projektu oraz postaranie się;

3) aby przed wprowadzeniem awansu automatycznego wstawioną została do budżetu odpowiednia kwota celem ostatecznego przeprowadzenia „drittelsystemu“ i powiększenia posad VIII. rangi;

4) aby ustawa o wliczeniu lat służby pisarskiej do pensyi bez dopłacania dodatków pensyjnych, oraz uwzględniania tych lat przy udzielaniu urlopów jak najprędzej była wydaną;

5) aby urzędnicy kancelaryjni przy udzielaniu urlopów nie byli ukrócani;

6) aby § 18 nazwy jurys. i § 96 ustawy organi. w ten sposób był zmieniony, iżby każdy urzędnik po złożeniu II. egzaminu kancelaryjnego z dobrym skutkiem mógł być mianowanym urzędnikiem kierującym;

7) aby przy sądach obwodowych, gdzie samoistny zarząd więźni został zaprowadzony, w miejsce przydzielonych tamże urzędników kancelaryjnych posady inspektorów były kreowane;

8) aby przy wymiarze pensyi nie według starej ustawy lecz według ustawy z 19-go lutego 1907 L. 34 dz. p. p. dodatek aktywalny był wliczany.

Niech ten piękny przykład pracy kolegów innych prowincyi będzie bodźcem i zachętą w pracy dla członków naszego stowarzyszenia w dalszym rozwoju.

Kierujący rozprawą — wyda wyrok śmiały:
Mimo oskarżeń siostry — dla mnie pobłażliwy.

Bronisiu Droga moja — nie bądź dla mnie srogą,
Pokochałem młodzieńczo — Bóg Cię zesłał dla mnie —
Chcę Cię darzyć pieszczotą, jak Osobę drogą,
Twoje myśli zgadywać i służyć Ci wiernie.

Toż i moja rodzina, póki żyjem razem,
Służyć Ci będzie szczerze — domowemu bóstwu,
Co osłodzi dni moje i jednym wyrazem
Na skinienie pobieży ku matki zastępstwu.

Ja czuję się być godnym Twej zacnej miłości,
Ty możesz władać Sobą, a więcej nikt inny,
Twoje postanowienie uchyli trudności
I balast — z wolą Twoją — runie jak bezsilny.

Powiedz siostrom — opiece: „mój Antoś mnie kocha,
„On mi daje rękojmię dobrego pożycia,
„On walczył dla ojczyzny, toż miłość nie płocha,
„Dla samej rycerskości nie jest do pozbycia.

„Zatem widzę, że godnym mojej wzajemności,
„Którą go też obdarzam, by być jego żoną,
„I wszystkie perswazye — dla jego miłości —
„Pomijać mi wypada — bom dlań przeznaczoną“.

3. List. Prośba o odpowiedź

Z niecierpliwością czekam — Boska Twego hasła,
I liczę dni, godziny, jako więzień stanu,
Którego gwiazda świetlna do wolności zgasła,
Utraciwszy Ojczyznę, jeszcze ufa w Panu.

Modli się doń gorąco, pokłada w Nim wiarę,
Że cierpienia więzienne i kajdan okowy
Przyjęte przezeń będą za godną ofiarę,
W pokorze serca daną — za wyrok surowy.

Ja również proszę Niebios, by Cię one tchnęły
Do heroizmu duszy, co zwalcza przeszkody,
By męstwem Twego serca — zatory spłynęły,
I dla nas otworzono życia święte gody.

Naznacz Luba spotkanie, zakończ to ukrycie
Przed Twoim wielbicielem, on oglądać pragnie
Niebiańską postać Twoją, aby czerpać życie —
Przy Tobie, zdroju zdrowia, w nim wszystko się nagnie.

By usłyszeć od Ciebie, czy ta przestrzeń długa,
Która nas dzieli z Sobą, jakoby mur chiński,
Skróci się, lub potrzeba żelaznego pługa,
Aby wyłom uczynić, zepchnąć kamień młyński.

Ja widzę wszystko w Tobie, jakby w skarbcu drogim,
W którym się mieści tylko samo złoto lśniące,
Bez przymieszki metalu, który jest dlań wrogim,
Twa Osoba jest dla mnie jak kwiecie pachnące.

(Ciąg dalszy nastąpi) *Alf.*

Podwyższenie dodatku aktywalnego dla niektórych miejscowości.

Rozporządzeniem wspólnego ministerstwa z dnia 2 sierpnia 1908 dz. u. p. l. 154 podwyższono na zasadzie udzielonego w artykule II. § 2 ust. 3 ustawy z dnia 19 lutego 1907 dz. u. p. l. 34 rządowi upoważnienia w następujących miejscowościach w Galicyi w miarę ilości mieszkańców dodatek aktywalny urzędników państwowych, względnie miejscowości te do wyższej klasy dodatku posunięto z dniem 1 września 1908, a to:

Z III do II klasy: Borysław, Drohobycz, Jarosław, Tarnopol, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów i Tarnów.

Z IV do III klasy: Sanok wraz z Sanocką Posadą, Wolanka, Żółkiew, Biała, Oświęcim, Wadowice i Zakopane.

Wskutek tego posunięcia należeć będą obecnie w Galicyi:

do I klasy: Lwów i Kraków;

do II klasy: Borysław, Drohobycz, Jarosław, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Tarnów;

do III klasy: Biała, Bochnia, Brody, Buczacz, Brzeżany, Chrzanów, Gródek Jagielloński, Horodenka, Jaworów, Kołomyja, Knihinin Wieś, Oświęcim, Sambor. Sanok z Sanocką Posadą, Śniatyn, Stryj, Wadowice, Wieliczka, Wolanka, Zakopane, Złoczów i Żółkiew.

Reszta miejscowości w Galicyi z siedzibą władz rządowych pozostaje nadal w IV klasie dodatku aktywalnego.

Dodatek ten w posuniętych obecnie do II i do III klasy miejscowościach różnić się będzie:

w XI klasie rangi więcej o K.	60	rocznie
w X " " " " "	80	
w IX " " " " "	100	
w VIII " " " " "	120	
w VII " " " " "	140	
w VI " " " " "	160	
w V " " " " "	200	

Posunięcie tej drobnej części miejscowości do wyższej klasy i wynikająca stąd różnica w podniesieniu dodatku aktywalnego dla uszczęśliwionych temże posunięciem urzędników są tak miniaturowe, że gdyby to miało być już wszystkiem na zapowiedziane szumnie w dziennikach posunięcie wielu miejscowości do wyższej klasy dodatku aktywalnego z okazyi jubileuszu cesarskiego, to byłoby to w istocie tylko drobnym pyłkiem rzuconym ze stołu kasy rządowej ogółowi urzędników państwowych na większe ich rozgoryczenie wobec wzrastającej strasznie drożyzny tak mieszkań jako też wszystkich artykułów z powodu tegorocznych ogromnych klęsk elementarnych w całym kraju. —

Znanem jest notorycznie, że mieszkania mniejsze o kuchni, jednym, dwóch lub trzech pokojach, jako najwięcej przez średnią klasę ludności zapotrzebowane, są we wszystkich miejscowościach najdroższe, wskutek czego urzędnicy państwowi najniższych czterech klas rangi, mieszkania te zajmujący, najbardziej są tą drożyzną mieszkań dotknięci.

Dlatego też oceniając należycie i sprawiedliwie kwestyę dodatku aktywalnego, musi się koniecznie wziąć pod rozwagę zestawienie porównania różnic — mianowicie: a) różnicę dodatku najniższych rang w stosunku do drożyzny mieszkań mniejszych — b) różnicę dodatku wyższych rang w stosunku do tańszych mieszkań większych — a z porównania tego wynika, że stosunek ad a) jest zbyt krzywdzącym i że tę różnicę koniecznie złagodzić należy, dalej, że przy posunięciu pewnej miejscowości do wyższej klasy dodatku nie tylko ilość mieszkańców, lecz bardziej stosunki miejscowe danej miejscowości uwzględniać, wreszcie że przy wymiarze tego dodatku osoby nieżonate odróżnić należy.

Dlatego też wobec krzywdy w wymiarze dodatku aktywalnego, tak w stosunku do stopni urzędniczych, jako też co do wielu miejscowości z anormalną drożyzną i co do urzędników nieżonatych a obarczonych liczną rodziną, domagać się będziemy zmiany dotyczących ustaw, i w tym celu wzywamy wszystkie organizacye urzędnicze do wspólnej akcyi, mamy bowiem nadzieję, że modyfikacya ustawy w tym kierunku przy energicznych wspólnych staraniach i przy poparciu naszych posłów — których obowiązkiem jest stosunki miejscowe mieszkań swoich wyborców badać i ich popierać — nie napotka na trudności, zwłaszcza że rozchodzi się o drobnostkę finansową, która na szali budżetowej nie zaważy, a wymaga tylko trochę życzliwości rządu i ciała ustawodawczego.

Uwagi pesymisty.

V.

Ludziska łamią sobie od pewnego czasu głowę nad pomnożeniem sądów w Galicyi — no trudno, może i mają racyę, bo czasy coraz cięższe, brak gotówki, ale kredyt łatwiejszy a że żołądki ludzkie przeładowane kredytem strawić go na czasie nie mogą, powstaje przesilenie, na które jedyną receptą skarga sądowa, zwykle kończąca się egzekucyą ze skutkiem lub bez skutku.

A że mosterdzieju wpływa tego rodzaju przejście żołądkowe na pomnożenie spraw sądowych, to rzecz pewna — szczególniej zaś od chwili założenia „Filii banku towarowego dla urzędników“, którego siedzibą był dotąd Wiedeń, dzięki zaś uprzejmości niejakiego pana Mandla i ukochany Kraków nie pozostał w tyle i z uwagi że sądy w Galicyi mają być pomnożone, pozwolił sobie na tego rodzaju na razie bezkondyktową przyjemność, że filię tego cudownego banku, pozwalającego urzędnikowi żyć odpowiednio do swego stanu, zakwaterował przy ulicy Wrzesińskiej.

Doprawdy nie widziałem więcej grzeczniejszego i wyrozumialszego dla stanu urzędniczego człowieka i dobrodzieja, niż pan Mandel, który bez wszelkich ręczycieli lub weksli, krótko mówiąc na słowo, wpisał mię zaraz na członka i udzielił kredytu towarowego do wysokości 1000 koron, a dla wszelkiej pewności, bym zakupione towary przy czerstwem zdrowiu spotrzebował, nawet zaasekurował mię w Towarzystwie ubezpieczeń.

Wobec niespodziewanej uprzejmości dyrektora taniego kredytu towarowego — postanowiłem już stanowczo nie przystępować do towarzystwa tanich domów mieszkalnych — szczególniej gdy powiedziano mi, że głównym budowniczym tegoż stowarzyszenia jest niejaki pan Schenker, zwany „Rączka“, którego budowę pierwszych dwóch domów mieszkalnych dla urzędników miałem sposobność oglądać w Podgórzu.

Domki te a raczej jeden, podzielony na dwa domki, faktycznie robią wrażenie t a n i c h i co do wyglądu zawstydzić mogą architektę ze „Słomiego Rogu“, który był tamże twórcą głównej propinacyi — co do praktyki, to niedaleka przyszłość orzecze o ich wytrzymałości — co do ceny ta jest bez wątpienia bardzo słoną, może przez wzgląd na blizkie położenie Wieliczki.

Wobec takich zalet Towarzystwa tanich domów mieszkalnych dla urzędników zniosłem się podczas mego pobytu w Krakowie telegraficznie z moją połowicą, od której otrzymałem krótką odpowiedź: „Lepiej tani kredyt, kup zaraz fortepian — najpierw urządzenie“.

Stało się zadość; — dziś rozmyślam przy dźwiękach walca z „Wesołej wdówki“, który ma żona na bezkondyktowym fortepianie wygrywa niemal codziennie, — o tanich domach mieszkalnych — o grubej pensyi dla Zarządu ustalić się mającej a najwięcej o Imci panu Mandlu, dzięki któremu urządziłem się jak na powiat tak wspaniale, że ludziska przebąkują o grubej z mej strony wygranej na loteryi węgierskiej a co spowodowało, nawet, że żona moja została uproszoną na protektorkę „festynu dla ubogich wstydzących się żebrać“.

Mówią nawet, że mają zamiar postawić mą kandydaturę do rady miasta, ku czemu znakomita nadarza się sposobność z powodu zaprowadzić się mającego jednorazowego urzędowania w sądach na powiatach.

Z tytułu przyszłego radnego już naprzód obiecuję sobie i innym kolegom wiele — gdyż jako ojciec miasta na pierwszem posiedzeniu rady postawię wniosek nagły o zamknięcie z urzędu budynku, w którym się mieści sąd powiatowy — choćby tylko ze względu na bezpieczeństwo życia ludzkiego, pomijając już wszystko inne, jak brak światła, brudy, masowe zakwaterowanie po kilku urzędników w spelunkach, które z uwagi na dawny „Ritterburg“ przerobiony przed wiekiem na budynek sądowy — jeszcze dziś przypominają cele, w których ówczesna kultura torturowała czarnych murzynów, — a które po dziś dzień w niczem się nie zmieniły, jak tylko o tyle, że obecnie biali murzyni tj. c. k. urzędnicy państwowi przechodzą w nich męki Tantala spotęgowane nadto nadetatowem przedłużeniem godzin urzędowych do godziny 8 wieczór, to jest do chwili, w której kierownik sądu rozpoczyna partyę taroka w kasynie. (Urzędowanie rozpoczyna o 6 wieczorem. *Dopisek niepesymisty*). (C. d. n.)

Jaśmin.

Kronika.

Pożegnanie. W dniu 27. czerwca br. żegnali sądowi urzędnicy kancelaryjni jasielskiego obwodu w lokalu Steinhausa w Jaśle Pana Dąbrowskiego, zamianowanego starszym naczelnikiem kancelaryjnym przy c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach.

Ponieważ tę wieczornicę urządzono na cześć jednego z najzacniejszych a tem samem najlepszych kolegów jasielskiego obwodu; przeto też w niej udział wzięli jasielscy urzędnicy kancelaryi sądowej gremialnie tak w Jaśle jak i w zakładach kuracyjnych czasowo bawiący, oraz koledzy sąsiednich miast Brzostka, Biecza i Żmigrodu. Z reszty miejsc tegoż obwodu nadesłano telegraficzne pozdrowienia ze stósownemi okolicznościowemi życzeniami. Nadto zaszczycili tę uroczystość także goście z poza sfer urzędników sądowych.

Przy stole odpowiednio przystrojonym zabierali głos koledzy Kowalczyk, Jakliński, Marfiak, Łotocki, Gromadzki, Rachwał, Petecki i inni, a przemawiając w nader ciepłych słowach na temat wspólnego, blizko 9-letniego, w Jaśle z żegnanym spędzonego koleżeńskiego pożycia i Jego niepospolitych koleżeńskich zalet, a zapewniwszy Go o szczerych i wdzięcznych wspomnieniach, — życzyli z głębi serca „Szczęść Boże“ na nowem miejscu służbowem.

Ta serdeczna i w nader poważnym nastroju odbyta wieczornica przeciągnęła się do późnej godziny, poczem uczestnicy z niekłamanym żalem opróżnili zajmowaną salę i odprowadzili żegnanego do domu. Przy tej sposobności złożyli uczestnicy na fundusz budowy „bursy“ dla dzieci szkolnych urzędników sądowych kwotę 13 koron 90 hal.

W Jaśle, dnia 2. lipca 1908.

Józef Kowalczyk.

Graficzny zakład naukowy i doświadczalny w Wiedniu ogłasza, że wpisy uczniów na rok szkolny 1908/09 odbywać się będą w dniach 16, 17 i 18 września b. r. równie na 3 kursy I sekcyi dla fotografii i sposobów reprodukowania, jako też i na 3 kursy sekcyi II dla przemysłu książkowego i ilustracyjnego. Na I kurs I sekcyi mogą być przyjęci kandydaci, mający najmniej 15 lat życia, tudzież świadectwo z pomyślnego ukończenia szkoły przygotowawczej zakładu graficznego, lub szkoły wydziałowej, albo niższej szkoły średniej. Na I kurs II sekcyi przyjęci być mogą kandydaci z ukończoną pomyślnie VI klasą szkoły średniej, albo z ukończoną niższą szkołą średnią i dwuletnią nauką na ogólnym oddziele szkoły przemysłu artystycznego, lub wyższej szkoły przemysłowej. Nadzwyczajnym uczniem zostać może absolwent I sekcyi, albo osoba z wystarczającem wykształceniem praktycznem. Programy i bliższe informacye można otrzymać w dyrekcyi zakładu: „Graphische Lehr-und Versuchsanstalt“ in Wien VII, Westbahnstrasse nr. 25.

Konkursa.

Pr. 10288/8.

Posada kancelisty przy Sądzie krajowym w Krakowie. Podania do 3. września b r do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 19/2 1908 L. 7295 ogłoszono konkurs na nagrody państwowe dla uczniów szkół kompozycyi na rok 1908.

Prace mają ubiegający się nadsyłać do 30/9 b. r. nagroda przyznaną będzie najpóźniej do końca roku 1908.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 151 z 4/7 b. r.

L. 1186.

Posada sekretarza Rady powiatowej w Pilźnie z pełnieniem równocześnie obowiązków kasyera i lustratora.

Płaca 2400 koron i 400 koron za prowadzenie kasy pożyczkowej powiatowej.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 160 z 15/7 br.

Podania do 15. października br. do Wydziału Rady powiatowej w Pilźnie.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie posada starszego oficyała kancelaryjnego — podania do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie do 16. września 1908.

OGŁOSZENIA.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.